

3. Заверуха С. В. Значення штрафної та залікової неустойки в цивільному законодавстві. К.: Університетські наукові записки. 2013.№4 (48). С.180-185.

4. Тімуш І. С. Класифікація неустойок за цивільним законодавством. Х.: Науковий вісник національної академії внутрішніх справ. №1.2013.

5. Цивільний кодекс України. Від 16 січня 2003 року. Відомості Верховної Ради України. URL: <https://zakon.rada.gov.ua/laws/show/435-15>.

Maciej Mikołajczyk

Magister, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie,
Wydział Prawa i Administracji (Polska)

LEGAL POSITION OF COHABITANTS IN POLISH LEGISLATION – DE LEGE FERENDA CONCLUSIONS

POZYCJA PRAWNA KONKUBENTÓW W USTAWODAWSTWIE POLSKIM – WNIOSKI DE LEGE FERENDA

Związki nieformalne istnieją obok związków małżeńskich zawieranych zarówno w formie wyznaniowej (religijnej), jak i cywilnej. W dzisiejszym świecie określenie konkubinatu może odnosić się do wszystkich związków zawiązywanych przed wykształceniem się jej sformalizowanej formy pożycia [1, s. 18]. Przedmiotem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie wniosków *de lege ferenda* odnośnie pojęcia «konkubinatu», które z pewnością byłoby pomocne w obrocie prawnym, dla sądów, instytucji państwowych, a często dla samych osób pozostających w faktycznym pożyciu. Często przyrównuje się faktyczne pożycie do małżeństwa – jako instytucji, która funkcjonuje we wszystkich kulturach prawnych. Jego model, czyli skład osobowy, przesłanki i sposób zawarcia, prawa i obowiązki małżonków oraz dopuszczalność (czy niedopuszczalność) i tryb jego rozwiązania, zależy od wielu czynników: obszaru geograficznego, dominującej religii, uwarunkowań kulturowych, a także istniejącego systemu prawnego [2, s. 11]. Silnym motywem do powstawania konkubinatu było i jest prawo opieki socjalnej, preferujące w dostępie do świadczeń rodziców samotnie wychowujących dzieci takich jak np. miejsce dla dziecka w przedszkolu.

Na gruncie obecnego ustawodawstwa polskiego nie ma legalnej definicji konkubinatu, która byłaby wiążąca. Stąd też należy pochylić się nad kwestiami związanymi z wprowadzeniem instytucji konkubinatu do polskiego systemu prawnego. Poniższy artykuł ma przede wszystkim przedstawić wnioski, które będą przemawiały za uzasadnioną i konieczną potrzebą wprowadzenia niniejszej instytucji do porządku prawnego. Ponadto w Polsce nie ma ustawy regulującej sytuację prawną osób żyjących w nieformalnych związkach, a obowiązujące przepisy ani szczególnie nie chronią, ani nie regulują kwestii wzajemnych praw i obowiązków partnerów nawet, jeżeli związek jest trwały, a partnerzy razem dorabiają się, wzajemnie wspierają, posiadają wspólne dzieci. W świetle polskiego prawa osoby pozostające w nieformalnych związkach są osobami sobie obcymi, ze wszystkimi tego konsekwencjami m.in. problemami z uregulowaniem kwestii majątkowych, brakiem uprawnień do otrzymania alimentów na siebie, renty rodzinnej po zmarłym partnerze, wyłączenia partnerów z ustawowego dziedziczenia. Istnienie wspólnoty życiowej partnerów bez zawarcia przez nich związku małżeńskiego oraz brak sprzeczności takiej wspólnoty z prawem – to bardzo ogólne przesłanki charakteryzujące związki partnerskie. Według przeważającego poglądu konkubinatu jest nieformalnym związkiem kobiety i mężczyzny, którzy nie zawarli ze sobą małżeństwa, lecz pozostają we wspólnym, stałym pożyciu analogicznym do pożycia małżonków. Nie ma jednak przeszkód prawnych ani przeszkód językowych do używania tego terminu w celu oznaczenia nieformalnego związku. Do języka potocznego i języka prawniczego weszło w ostatnich latach określenie związek partnerski, którego zakres znaczeniowy obejmuje przede wszystkim konkubinaty. Nadto posiłkując się poglądem judykatury, można wskazać, które to dziedziny prawa domagają się od ustawodawcy konkretnego działania.

Niewątpliwie punktem wyjścia niniejszego artykułu jest zaprezentowanie terminologii odnoszącej się do konkubinatu. Otóż pojęcie *concupinatus* pochodzi od słowa *concupio* lub

concubo, co po połączeniu ich znaczy «położyć się przy kimś»; «spać z kimś»; «być w jedności z kimś» [3, s. 125-127]. Omawiana terminologia wywodzi się z prawa rzymskiego, w którym mianem *concubinatus* określano «trwały związek dwojga wolnych osób, zawiązany i utrzymywany celowo jako związek pozamałżeński (bez *affectio maritalis*, tzn. bez woli nadania temu związkowi charakteru związku małżeńskiego)» [4, s. 213].

W polskim orzecznictwie dominuje pogląd, że termin «osób pozostających we wspólnym pożyciu» odnosi się do tzw. związków konkubenckich rozumianych jako związek kobiety i mężczyzny niebędący małżeństwem, ale je imitujący. Jest to związek analogiczny do małżeństwa, a więc opiera się na więzi duchowej, fizycznej i materialnej, ale pozbawiony legalnego węzła. Co więcej, jak podkreśla się w literaturze, w polskim języku prawnym termin ten w ogóle nie występuje [5, s. 909]. Słownik języka polskiego definiuje konkubinacie jako «trwałe pożycie mężczyzny z kobietą bez zawarcia związku małżeńskiego» [6, s. 991]. Pożycie bowiem w konkubinacie jest często sposobem ucieczki od określonych obowiązków prawnych i społecznych towarzyszących zawarciu małżeństwa oraz wyboru łatwego nieodpowiedzialnego sposobu życia [7, s. 12-13].

Coraz częściej, także i w Polsce, nie dochodzi do formalnej legalizacji związku między mężczyzną i kobietą pozostających jedynie w związku faktycznym, co prowadzi do wielu problemów prawnych zwłaszcza z chwilą ustania tego związku. Pogląd literatury przedmiotu odnosi się do pojmowania konkubinatu jako trwałego związku mężczyzny i kobiety, który spełnia dla nich te same funkcje, co istota małżeństwa, jednakże nie jest on w żaden sposób formalny. Ta formalność ma wielkie znaczenie, gdyż przyrównując małżeństwo do konkubinatu wszystkie cechy mogą być wspólne, z wyjątkiem jej legalnego zawiązania. Dodatkową okolicznością, którą należy również przytoczyć jest fakt, że tego rodzaju osoby, które pozostają we wspólnym – stałym pożyciu, analogicznym do pożycia małżonków, utrzymują przede wszystkim więzi takie jak: psychiczne, gospodarcze (zwłaszcza wspólne gospodarstwo domowe), a także fizyczne. Konkubinacie stanowi jednak związek tylko faktyczny, podczas gdy małżeństwo jest już stosunkiem prawnym [8, s. 80]. Ponadto podkreślenia wymaga to, że konkubinacie sam z siebie nie może być źródłem jakichkolwiek praw czy też obowiązków uregulowanych na gruncie ustawowym.

Konsekwentnie od pewnego czasu to Sąd Najwyższy próbuje przedstawić definicję w swoich orzeczeniach oraz uregulować kwestie odnoszące się do konkubinatu. Otóż w licznych orzeczeniach można nawet znaleźć zwrot: «przez konkubinacie rozumieć należy współżycie analogiczne do małżeńskiego, tyle że pozbawione legalnego węzła. Oznacza to istnienie ogniska domowego charakteryzującego się duchową, fizyczną i ekonomiczną więzią łączącą mężczyznę z kobietą» [9]. Znamiennym podkreślenia wydaje się, że odnosząc się do konkubentów i ich związku należy przez to rozumieć związku jednego mężczyzny z jedną kobietą. Natomiast próba zestawienia związków partnerskich z konkubinacie nie może być utożsamiana względem osób o orientacji homoseksualnej, gdyż prawodawca Polski w art. 18 ustawy zasadniczej [10] *expressis verbis* wskazuje, że małżeństwo jest związkiem kobiety i mężczyzny – zatem konkubinacie analogicznie również nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości w tym zakresie.

W Polsce nie ma ustawy regulującej sytuację prawną osób żyjących w nieformalnych związkach, a obowiązujące przepisy ani szczególnie nie chronią, ani nie regulują kwestii wzajemnych praw i obowiązków partnerów, nawet jeżeli związek jest trwały, a partnerzy razem dorabiają się, wzajemnie wspierają, posiadają wspólne dzieci. W świetle polskiego prawa osoby pozostające w nieformalnych związkach są osobami sobie obcymi ze wszystkimi tego konsekwencjami m.in. problemami z uregulowaniem kwestii majątkowych, brakiem uprawnień do otrzymania alimentów, renty rodzinnej po zmarłym partnerze, wyłączenia partnerów z ustawowego dziedziczenia. Istnienie wspólnoty życiowej partnerów bez zawarcia przez nich związku małżeńskiego oraz brak sprzeczności takiej wspólnoty z prawem – to bardzo ogólne przesłanki charakteryzujące związki partnerskie [1, s. 72-73]. Konkubinacie charakteryzuje natomiast m.in. brak zawarcia przez partnerów związku małżeńskiego. Nie zawarcie związku małżeńskiego przez partnerów oznacza, że ich związek ma faktyczny charakter. Tym samym jak już wcześniej zostało o tym wspomniane zawarcie przez partnerów małżeństwa, nawet wbrew którejkolwiek z przeszkód wskazanych w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, bez względu na to, czy nastąpiło to na podstawie § 1- 2 i 4 art. 1 w/w Kodeksu wyklucza istnienie związku partnerskiego

między tymi małżonkami. W Polsce osoby żyjące w takich związkach nie mają praw jak małżonkowie, m.in. nie przysługują im prawa do: wspólnego rozliczania podatków, dziedziczenia po zmarłym partnerze według ustawy, domniemania ojcostwa, gdy partnerzy mają wspólne dziecko, uprawnień wynikających z ustawowej wspólności majątkowej, alimentów w sytuacji rozstania czy chociażby renty rodzinnej po śmierci partnera. Jednak wiele spraw podobnego rodzaju może być regulowana w drodze umowy cywilnoprawnej przez partnerów. Pokazuje to jak duże możliwości daje polskie prawo cywilne, które należałoby również dostosować względem ochrony praw osób pozostających w faktycznym pożyciu [11, s. 56].

Osoby, które są w związku konkubenckim niewątpliwie mają zdecydowane ograniczenia w tym zakresie. Ewa Łętowska wskazuje, że jest to pozbawienie praw i pogwałcenie zasady równości wobec prawa w myśl art. 32 Konstytucji RP. Mając to powyższe należy się odnieść do wielu sytuacji związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego, które należy rozumieć w kategoriach «trudności» osób żyjących w konkubinacie.

Problematyka informowania pacjenta, jego rodziny czy też osób bliskich o stanie zdrowia w ostatnich latach nabiera coraz większego znaczenia, przede wszystkim z uwagi na dostrzeżenie podmiotowości pacjenta, który stał się w procesie leczenia, współdecydującym o podejmowanych w stosunku do niego działaniach medycznych. Przed wejściem w życie ustawy o prawach pacjenta [12] we wskazanych przypadkach niemożności udzielenia informacji choremu, lekarz miał wypełniać obowiązek informacyjny wobec przedstawiciela ustawowego pacjenta (rodzica, opiekuna prawnego osoby całkowicie ubezwłasnowolnionej), a jeśli nie było tej osoby lub porozumienie się z nią okazało się niemożliwe – wobec tzw. opiekuna faktycznego, tj. osoby sprawującej bez obowiązku prawnego stałą pieczę nad pacjentem. Regulacja ta wywoływała w doktrynie daleko idącą krytykę, głównie z uwagi na zbyt wąskie ujęcie definicji opiekuna faktycznego (art. 37 ust. 8 ustawy lekarskiej). W praktyce zdecydowana większość krewnych (rodzic, dziecko) i innych osób bliskich zainteresowanych stanem zdrowia pacjenta (współmałżonek, partner) nie spełniała wymogów ustawowych (zwłaszcza zaś przesłanki stałości opieki nad pacjentem) i tym samym nie może uzyskać informacji o chorym [13, s. 99]. Kuriozalnym zdaje się być sytuacja, w której to była małżonka może otrzymać informacje na temat stanu zdrowia swojego eksmałżonka aniżeli osoba, pozostająca w związku konkubenckim przez okres dłuższy niż trwało całe małżeństwo byłych małżonków. Oczywiście prawo do udzielenia informacji osobie, która jest w związku konkubenckim pozostaje wyłącznie w gestii lekarza. W literaturze wielokrotnie zgłaszane były postulaty usprawnienia procesu informowania pacjentów przez powołanie na oddziałach szpitalnych specjalnych zespołów lub cykliczne wyznaczanie osób odpowiedzialnych za realizację obowiązku informacyjnego [13, s. 100-101], co jednak nie doczekało się spełnienia w najmniejszym stopniu tej sugestii. Oczywiście jest, że kiedy pacjent – będący w związku konkubenckim, wcześniej wypełni deklarację o informowaniu osób o stanie zdrowia [12; 14], lekarz będzie zobowiązany do udzielenia niezbędnych informacji. Komplikacje mogą natomiast pojawić się w sytuacji, kiedy to pacjent nie będzie mógł takiej zgody udzielić. Stąd też legalna definicja konkubinatu ułatwiłaby tę kwestię i z pewnością lekarz nie miałby obaw popełnienia błędu.

Rozstrzygnięcie czy zachodzą ważne powody uzasadniające uwzględnienie wniosku o zmianę nazwiska wymaga wyważenia z jednej strony interesu społecznego i celów jakie ma realizować – zawarta w art. 4 ust. 1 ustawy z 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska – zasada względnej stabilizacji imion i nazwisk, a z drugiej indywidualnego interesu wnioskodawcy. Pozostawanie przez osoby w związku o charakterze konkubinatu bez względu na to, czy chodzi o związek osób jednej płci, czy o związek heteroseksualny, ale w innym związku niż związek małżeński, nie stanowi *ważnego powodu*, w rozumieniu art. 4 ust. 1 ustawy z 2008 r. o zmianie imienia i nazwiska do zmiany nazwiska jednego z partnerów na nazwisko drugiego partnera [15]. Stąd też osoby, które są w konkubinacie nie mają prawnych możliwości dokonania czynności polegającej na zmianie swojego nazwiska.

Do partnerów nie mogą być stosowane przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do osób pozostających w związku małżeńskim, np. o wspólności majątku. Stwierdzenie o prowadzeniu tzw. wspólnego portfela nie ma na celu przeniesienie rozliczeń na przepisy w/w Kodeksu, lecz wskazanie, że strony gospodarują wspólnie. Brak rozdzielania dochodów i ponoszonych wydatków pozwala przyjąć, że te wydatki są jednakowe [16]. Rozliczenia roszczeń do majątku jakiego mężczyzna i

kobieta żyjący bez zawarcia związku małżeńskiego dorobili się, prowadząc gospodarstwo domowe, rolne oraz z tytułu nakładów, jakich jedno dokonało na nieruchomości lub rzecz ruchomą należącą do drugiego, a wchodzącą w skład tego gospodarstwa, mogą być przeprowadzone w postępowaniu o zniesienie współwłasności przedmiotów stanowiących ich majątek wspólny. Dokonując takich rozliczeń sąd stosuje do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie na własność lub w posiadanie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak też z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, przepisy o zniesieniu współwłasności, natomiast do roszczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jedną z wymienionych osób w przedmiotach należących do drugiej, a wchodzących w skład wspólnego gospodarstwa – przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu co znajduje w pełni uzasadnienie w Uchwale Sądu Najwyższego [17].

Znamiennym na potrzeby omawianego artykułu należy przytoczyć uzasadnienie postanowienia, który do kwestii rozliczeń odnosi się w następujący sposób: «Jakkolwiek związek pozamałżeński może spełniać funkcję rodziny, to nie została przyjęta możliwość stosowania w obrębie stosunków majątkowych między konkubentami przepisów regulujących małżeńską wspólność ustawową nawet w drodze analogii» [18]. Zatem sposób rozliczeń między konkubentami przynosi wiele problemów. Jednakże, zdaje się być całkowicie zasadnym, z czym autor niniejszego artykułu się identyfikuje, w zakresie rozliczeń osób pozostających w związku konkubenckim stosować przepisy o spółce cywilnej. Koncepcję taką przedstawia Mirosław Nazar, który prezentuje rozwiązanie określone jako uniwersalistyczne, polegając najogólniej mówiąc na jednolitym i całościowym ujmowaniu ogółu stosunków majątkowych między konkubentami lub znacznej ich części (np. powstałych z tytułu nakładów jednego konkubenta na majątek drugiego partnera) w ramy jednej instytucji prawnej, np. spółki prawa cywilnego, współwłasności ułamkowej lub stosunku pracy. Według bowiem omawianej koncepcji do rozliczeń konkubentów można zastosować pewne instytucje prawne, najbardziej odpowiadające naturze konkubinatu. Rozwiązanie to abstrahuje w zasadzie od konkretnych zdarzeń prawnych, mogących być źródłem ewentualnych roszczeń wzajemnych konkubentów [11, s. 89].

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że polskie prawo preferuje rodzinę opartą na małżeństwie [19], to jednak fakt zalegalizowania związku nie wywiera właściwie żadnego wpływu na pozycję dziecka ani na zakres władzy rodzicielskiej oraz uprawnień rodziców w relacji do biologicznych dzieci. Zasadniczą różnicą jest jedynie brak domniemania ojcostwa w przypadku dzieci urodzonych poza małżeństwem. Procedura uznania dziecka przez ojca, przy założeniu braku sprzeciwu ze strony matki, jest jednak bardzo prosta i wywołuje natychmiastowe skutki prawne – ojciec, który skutecznie uznał dziecko nabywa pełnię władzy rodzicielskiej. Uwzględniając fakt, iż do uznania dziecka konieczne jest wspólne stawiennictwo rodziców w Urzędzie Stanu Cywilnego, polskie prawo rodzinne przewiduje możliwość uznania dziecka również przed jego narodzeniem, co oznacza, że ojciec niebędący mężem matki może być jego prawnym opiekunem już w chwili narodzenia. Ta kwestia nie jest budzącą wątpliwość, jednakże, co w sytuacji związanej z adopcją dziecka? Dysproporcje pomiędzy prawami małżeństw i partnerów widoczne są jednak wyraźnie w zakresie uprawnień do adoptowania dziecka. Prawo nie przewiduje bowiem możliwości wspólnego adoptowania dziecka przez partnerów, stwarza jednak możliwość przysposobienia dziecka partnera – konkubenta [20, s. 125-130].

W polskich realiach konkubinaty postrzegany jest jako «modelowy» związek nieformalny. Możliwe jest więc, że będzie on punktem odniesienia przy ocenie innych już istniejących, jak i mogących pojawić się w przyszłości form «bycia razem». Dlatego też zasadne jest sformułowanie typologicznej definicji konkubinatu. Jest to niewątpliwie zadanie trudne. W płaszczyźnie praktycznej ów problem znaczeniowy rozwiązać może jedynie ustawodawca, wprowadzając stosowną definicję legalną. Zasadne bowiem jest uporządkowanie terminologii ustawowej odnoszącej się do osób tworzących nieformalne wspólnoty. W obecnym stanie rzeczy definicja konkubinatu musi «wykuć się» w toku dyskursu doktrynalno-orzeczniczego. Ponadto próba zdefiniowania konkubinatu i wdrożenia jej w poszczególne dziedziny prawa pozwoli na zapewnienie ochrony osób pozostających w związkach konkubenckich. Oczywiście wprowadzenie legalnej definicji przez ustawodawcę nie może zrównać konkubinatu do instytucji małżeństwa. Ma to być jednakże zapewnienie osobom, które są w związkach nieformalnych praw ujętych w katalogu ustawodawcy. Można odnieść wrażenie, że ustawodawca nie jako marginalizuje konkubentów poprzez nie wskazywanie ich nawet za pomocą pojęcia «osoby najbliższej». Często same strony muszą prowadzić spory sądowe o uznanie ich czynności za zgodne z przepisami prawa. Definicja

legalna konkubinatu winna mieć brzmienie następująco: «jest związkiem formalnym kobiety i mężczyzny, wpisanym do rejestru przed właściwym Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, gdzie uprzednio została wykazana trwałość więzi fizycznej, a także wspólne prowadzenie gospodarstwa domowego». Propozycja ta płynie z inspiracji autora, który na temat konkubinatu przygotowuje dysertację doktorską.

Jednakże wnioski *de lege ferenda* w zakresie konkubinatu należy rozpatrywać szerzej w trzech indywidualnych sytuacjach. Pierwszym z rozwiązań jest jego systemowe unormowanie. Należałoby dokonać przekształcenia istniejącego systemu prawnego w taki sposób, aby jednym z jego elementów stał się konkubinac i aby określone zostały relacje pomiędzy konkubinatem a innymi elementami systemu. Sytuacja ta nie jest niemożliwa, gdyż ustawodawca próbując wprowadzić definicję legalną, rozwiązałby przy tym wiele problemów natury prawnej, co do których tylko sąd może się wypowiedzieć. Drugim rozwiązaniem, którego autor nie preferuje, gdyż oznaczałoby to punkt wyjścia jest pozostawienie instytucji konkubinatu poza obszarem prawa: konkubinac nie rodzi skutków prawnych, jest to instytucja, która nie podlega ochronie prawnej. Trzecie z rozwiązań można ująć to kompromisem, byłoby nienaruszanie istniejącego systemu prawnego, ale zarazem dokonanie takiej częściowej normalizacji, która pozwoliłaby na ochronę słabszego konkubenta przynajmniej w niektórych obszarach prawa. Zdaje się, że nie uciekniemy od tematyki konkubinatu w systemie prawnym, który jest zjawiskiem coraz częstszym i bardzo szeroko pojmowanym. Ważną sprawą wydaje się także edukacja prawna społeczeństwa, realizowana chociażby za pomocą środków masowego przekazu, aby dokonując pewnych wyborów ludzie mieli świadomość w jakiej sytuacji prawnej się znajdują.

Bibliografia

1. F. Hartwich, *Związki partnerskie*, Warszawa 2011.
2. K. Piasecki, *Prawo małżeńskie*, Warszawa 2011.
3. R. Friedl, *Der Konkubinac im kaiserzeitlichen Rom von Augustus bis Septimius Severus*, Stuttgart 1996.
4. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978.
5. M. Nazar, *Konkubinac*, [w:] *System Prawa Prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, red. T. Smoczyński, t. 11, Warszawa 2009.
6. *Słownik Języka Polskiego*, t. 1, PWN, Warszawa 1988.
7. T. Smoczyński, *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, Warszawa 2001.
8. J. Ignatowicz, M. Nazar, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2005.
9. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 1988 r., sygn. akt I KR 50/88, OSNKW 1988, z. 9-10, poz. 71.
10. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. 1997 r. Nr 78, poz. 483 t.j.).
11. M. Nazar, *Rozliczenia majątkowe konkubentów*, Lublin 1993.
12. Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (Dz.U. z 2019 r., poz. 1127 t.j.).
13. M. Świdorska [w:] *Ustawa o prawach pacjenta i Rzeczniku praw pacjenta. Komentarz*, red. M. Nesterowicz, Warszawa 2009.
14. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 21 grudnia 2010 roku w sprawie rodzajów i z zakresu dokumentacji medycznej oraz sposobu jej przetwarzania (Dz.U. z 2010 r. Nr 25, poz. 1697).
15. Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt. III SA/Łd 679/15, LEX 1930825.
16. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 30 kwietnia 2015 r., sygn. akt I ACa 233/15, LEX nr 1712670.
17. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 r., sygn. akt III CZP 62/69, LEX nr 6659.
18. Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 27 czerwca 1996 r., sygn. akt III CZP 70/96, LEX 30083.
19. Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz.U. z 2019 r., poz. 2086 t.j.).
20. M. Młynarska, *Kohabitacja: Najważniejsze problemy prawne w ocenie Polaków i Polek*, «Problemy Polityki Społecznej» 2 (2015).